

# Balthus (29 lutego 1908 w Paryżu - 18 lutego 2001 w Rossinière, Szwajcaria)

*Pewien artysta cny z Paryżewa,  
choć mężczyzn nęci dojrzała Ewa,  
nagie dziewczynki,  
grzeszne uczynki  
malując - ludzi jak diabli gniewał.*

(ebs)

Balthus właściwie Balthasar Kłossowski de Rola, urodził się 29 lutego 1908 w Paryżu.

*"Chciałem od razu zyskać sławę, choćby dlatego, że potrzebowałem pieniędzy. Niestety, w tych czasach jedyną metodą na uzyskanie sławy w Paryżu było wywołanie skandalu".*

Zarówno jego ojciec, polski historyk sztuki Eryk Kłossowski herbu Rola, jak i matka, Elżbieta Dorothea Spiro, córka kantora synagogi Pod Białym Bocianem Abrahama Baer Spiro, zajmowali się malarstwem. Również wuj Balthusa, Eugen Spiro był malarzem.

W 1914, po wybuchu wojny, Kłossowscy przenieśli się najpierw do Niemiec, a potem do Szwajcarii. Oficjalnie Balthus zadebiutował już w 1921 cyklem czterdziestu rysowanych tuszem obrazków które wykonał, mając osiem lat, przedstawiających przygody kotka Mitsou, zebranych w tomiku, który wydał i wstępem opatrzył Rainer Maria Rilke.

W 1924 Balthus wrócił do Paryża, gdzie rozpoczął studia artystyczne. Jego pierwsza wystawa odbyła się w galerii w Paryżu.

Malarstwo Balthusa, oryginalne i niepoddające się próbom klasyfikacji, należy do najbardziej pasjonujących zjawisk XX-wiecznej sztuki.

Częstym motywem jego dzieł są koty i młode dziewczęta. Oprócz obrazów Balthus tworzył także ilustracje książkowe oraz scenografie teatralne.

Powiedział, że jego malarstwo jest głęboko religijne, a sam fakt malowania jest modlitwą. Jednak już pierwsza wystawa w Paryżu wywołała kontrowersje. Artysta zyskał opinię malującego młode, bardzo młode skąpo ubrane, lub zupełnie rozebrane dziewczęta. Jednak autor tłumaczył się, że to stan swobody i ufności właściwy dzieciństwu, stan radosnej niewinności.

Bratem Baltazara Kłossowskiego był znany filozof francuski Pierre Kłossowski.

(z Wiki)

[https://www.youtube.com/watch?v=\\_YPDymHblhQ](https://www.youtube.com/watch?v=_YPDymHblhQ)

Fragment tekstu "Balthus. Nieczyste oko obserwatora":

Starzejemy się choć w głębi czujemy się dwudziestolatkami z dodatkowymi latami doświadczenia. Nasze ciała się zmieniają i zauważamy jacy piękni byliśmy w młodości. Przybywają nam obowiązki, zmartwienia i lata, a czas

odkłada nam się w sercach, które stają się przez to twarde i coraz mniej wrażliwe. Już nie czujemy dreszczy na myśl o wspólnym spotkaniu, bólu brzucha przed egzaminem, strachu przed rodzicami. Jesteśmy dorośli i świat dziecięcy jest dla nas zamknięty. Wspaniale jest przeżywać drugą młodość, patrząc jak rośnie dziecko - to jakby się dostało dodatkowe życie od losu. Wspaniale jest poczuć szybsze bicie serca, gdy już zapomniało się, że w ogóle bić potrafi. Wspaniale jest cieszyć oko tym, co młode i piękne, beztroskie i swobodne, delikatne i niewinne - to jest właśnie najwrażliwsze, najcenniejsze. Balthus żył niemal 93 lata a umarł młodo. Stan jego ducha najlepiej oddają piękne rysunki dziewcząt - ich rozmarzone pozy, miękkie ciała, puszyste włosy. Balthus zachował dla nas to co w jego oczach było najważniejsze przy czym niejednokrotnie udało mu się zbudować przejmującą atmosferę i fascynujący klimat. Jego dzieła są interesujące i pełne zadumy, spokojne i niepokojące, piękne i perwersyjne, oczywiste i niejednoznaczne. Nie będę kryć, że jednak moje oko bywa wobec twórczości Balthusa nieczyste i zastanawiam się, że łatwiej byłoby mi chyba patrzeć na kobiety dojrzałe niż na dziewczynki. Balthus z pewnością dość szybko dojrzał, a towarzystwo artystów i podróże sprzyjały ciekawości i chęci poznania nowych rzeczy. Może były to rzeczy dozwolone dla dorosłych, może musiał ich długo oczekiwać, bardzo o nie zabiegać, doświadczać ukradkiem... to budziło emocje, szybszy puls, ekscytację, podniecenie. To grzało krew w jego żyłach. Do samego końca.

<https://www.youtube.com/watch?v=pqz4AY9p-6Y>

Grand Chalet in Rossinière